

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT SZKOLNY

z Energa

▶ Str. 12



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 623 | 5.06.2020 r. ISSN 2544-2864

## Gdańsk drenuje Lechię, a Wisła Kraków...

Lechia Gdańska mimo braku widzów na stadionie ma zapłacić za jego wynajem na mecz z Arką Gdynia 130 tys. zł (plus VAT). Władze Krakowa w okresie pandemii obniżyły klubowi czynsz do 33 tys. zł (VAT). Przedpoprzedni prezes spółki Arena Operator Gdańsk zarządzającej stadionem miał sezony w których zarabiał ponad 280 tys. zł.

▶ Str. 2

## Kandydaci mniej lub bardziej atrakcyjni na osi sporu

Z dr hab. Rafałem Chwedorukiem politologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, komentatorem politycznym, badaczem syndykalizmu, historii myśli politycznej i ruchów społecznych rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

## Życie w Gdańsku jak w Madrycie - ponad 400 tys. zł dla...

Alan Aleksandrowicz, zastępca prezydenta Gdańska, b. szef Aleksandry Dulkiej, który zatrudniał ją jako specjalistkę w GARG-u, zarobił w ub. roku w gdańskiej strefie komunalnej ponad 440 tys. złotych. Kolejny udany rok zaliczyły też dwie emerytki z urzędu miejskiego - Teresa Blacharska, b. skarbnik i Danuta Janczarek, sekretarz urzędu. Łącznie z emeryturami i radami nadzorczymi przekroczyły odpowiednio 370 i 340 tys. złotych. Ledwo 185 tys. zł w urzędzie, plus 13,6 tys. tzw. 13. w Lotos Petrobaltic, zarobił Piotr Borawski, zastępca prezydenta bez własnego mieszkania, za to z... kredytem hipotecznym na zakup mieszkania dla osoby trzeciej na kwotę 440 tys. zł.

▶ Str. 4

## Dom Polski w Sopocie

To losy Roswity Stern, sopockiej malarki, działaczki Fundacji „Kocham Sopot”, dziś na emeryturze, aktywnej i zaangażowanej w sprawy Sopotu, skłoniły mnie do napisania kilku słów o sopockim Domu Polskim, ostoje polskości w Sopocie, leżącym przed wojną w granicach Wolnego Miasta Gdańska.



Dom Polski w Sopocie, reprodukcja zdjęcia pochodzi z publikacji Franciszka Mamuszki "Sopot - szkice z dziejów" Gdańsk 1975

▶ Str. 8



## Akapit wydawcy

Będąc nawet pierwszym chirurgiem w szpitalu, który rozslawiają jego pacjenci - lub pacjentów zstępni - jest dopiero drugim dublerem prezydenta. Wystarczy czytać art. 131 pkt 3 ze zrozumieniem. Jak polecają w liceach.

Nic w nim nie ma o toksycznych kopertach, choć o kopertach tu i ówdzie obywatele w szczecińskiej siedzibie firmy niehandlowej gadają.

Co mogło marszałka Grodzkiego zdezorientować.

Koniec prezydenckiej kariery prof. Grodzkiego pozwolił koalicji obywateli odsunąć od

prac publicznych na zamianę kandydatki, która się wycofała na kandydata, który rwie się do bitki.

Tak zamiast pani Kidawo-Błońskiej zachwyconej w Pucku wulgarnym lżeniem przy-

denta pojawił się poza trybem kandydat Trzaskowski.

Nie jest co prawda jak Jaśkowiak z Poznania amatorem boksu, który ma porządkujące umysły pięściarzy reguły, ujawnia natomiast zmysł ulicznika

którym się oświadcza wyborcom.

Do Gdańska przyjechał europejczyk z niebanalnymi osiągnięciami.

W Brukseli pisał projekty przeciwpolkich rezolucji, które dostarczał nawet socjaldemokratom.

Rok temu nad Motławą sygnował przeciwpaiństwową

konstytucji państwa, które przed rokiem chciał demontować.

Sądząc po tym jak połamał sobie nogi na dystrybucji rządowych mikropożyczek dla przedsiębiorców w stolicy jest, czym wyróżnił się w skali kraju, kandydatem do likwidacji państwa unikalnym.

Tym bardziej w towarzystwie

piona, wywłaszczana przez lata z majątku wspólnego i godności, poganiana do roboty aż do śmierci w nowym pięknym świecie omawianym u Sowu i przyjaciół - nie wyrazi na to zgody.

A złoczyńców tak myślących między Odrą a Biebrzą jest więcej niż nad kanałem Raduni.

Marek Formela

## (Po)trzaskania

rebelię miejskich przywódców. Jakby dopiero co przeczytał tekst redaktora Tuska z Gazety Gdańskiej roku 1990 o suwerenności regionów i uroku irredenty.

Chce teraz być strażnikiem

nauczyciela historii Grzelaka i jego pociesznej szefowej oraz słynnego ostatnio marszanda sopockiej kultury.

To wszystko się ma udać bez grama nienawiści.

Chyba że tłuszczu nią zaśle-

PS. Z przyjemnością obserwuję polityczną agonię kandydata Biedronia. Na pewno nie zgłoszę na niego nie tylko Trzaskowski. Sukces ten Czarszasty będzie mógł świętować w towarzystwie Śniega. Obaj milionerzy więc socjaldemokraci z utylizacji PZPR.

Marszałek Witek ogłosiła datę wyborów.

Marszałek Grodzki nie zostanie prezydentem.

Choćby przeczytał jeszcze kilkadziesiąt rozprawek prof. Łętowskiej.

Żadna nie zmieni treści art. 131 konstytucji RP.

## F(ig)raszka

Za pasem wybory, różne kombinacje  
A tu czas planować najbliższe wakacje  
Słoneczko wysoko, idzie kanikula  
Oby nam pogoda się tu nie popsula  
Pieniądze na dziatwę w sposób oczywisty  
Pozwolą im zwiedzać piękny kraj ojczysty

## Liczba

10 4771 zł

wynagrodzenie dla sopockiej spółki Lelum Polelum za wzmocnienie wizerunku miasta, w tym m.in. wsparcie dla rzeczownika i zespołu prasowego - zamówienie biura prezydenta Gdańska!!!

30 000 zł

dotacja dla fundacji "Wspólnota Gdańska", założonej przez radnego A. Stelmasiewicza, zarządzanej przez prezes Ewę Stelmasiewicz-Wegnerowską na organizację Akademii Lwiąt Gdańska

## Cytat tygodnia

Im dalej idziemy na południowy zachód od Trójmiasta, tym systematycznie wzrasta poparcie dla PiS(...) Rafał Trzaskowski korzysta z efektu nowości, świeżości, pozostaje kwestia, co pokaże, kiedy wszyscy ochłoną, przyjmą do wiadomości, że jest nowy kandydat - **Marcin PALADE**, socjolog, w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.

- Senat debatował nad ustawą wyborczą kilkanaście godzin w ciągu 18 dni, kto więc opóźniał pracę? - **Kazimierz SMOLINSKI**, poseł PiS, w rozmowie z red. **Olga Zielińską**.

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń  
Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Gdańsk drenuje Lechię, a Wisła Kraków...

Lechia Gdańska mimo braku widzów na stadionie ma zapłacić za jego wynajem na mecz z Arką Gdynia 130 tys. zł (plus VAT). Władze Krakowa w okresie pandemii obniżyły klubowi czynsz do 33 tys. zł (VAT). Przedpoprzedni prezes spółki Arena Operator Gdańsk zarządzającej stadionem miał sezony w których zarabiał ponad 280 tys. zł.



Prezydent Gdańska wokół prawi frazesy o opresji rządu wobec samorządów, ale podległe jej instytucje mają nielichy problem z podejmowaniem decyzji na rzecz różnych podmiotów uwzględniające nowe okoliczności wynikające z zagrożenia koronawirusem. Tymczasem w Krakowie władze Wisły Kraków zawarły aneks do umowy z

instytucją komunalną zarządzającą stadionem i na czas pandemii piłkarzom obniżono czynsz ze 100 tys. zł (plus VAT) do 33 tys. zł (plus VAT) za jeden mecz. Choć wcześniej prezydent Majchrowski wobec klubu był bardzo wymagający...

Gdański operator stadionu, spółka Arena Operator, należąca w części do Gdańskiej Agencji Rozwoju

Gospodarczego, a w części do Areny Gdańsk, nie miał zamiaru odnieść się do nowej sytuacji. Lechia za mecz derby ma zapłacić 130 tys. zł (plus VAT), bo, jak się wydaje, spółka eksploatująca stadion też ma w okresie epidemii kłopot z przychodami z jego eksploatacji. Ponadto, jak się dowiaduje "Gazeta Gdańska" nowy prezes spółki Łukasz Wysocki - zastąpił Tomasza Niskiego, który zmienił Tomasza Kowalskiego, który zamienił Borysa Hymczaka - uważa, że Lechia otrzymuje środki z umowy reklamowej z miastem, które uwzględniają komercyjną eksploatację stadionu.

Tyle, że jak ustaliła "GG" administracja Dulkievicz nie przelewa środków z tej umowy na konto klubu. To zresztą nie pierwszy taki przypadek. Po zdobyciu Pucharu Polski prezydent

Gdańska wręczyła jeszcze na stadionie czek na milion złotych, a potem klub przez wiele miesięcy czekał na realizację tej piarowskiej kokieterii.

Radę nadzorczą spółki Arena Operator Gdańsk tworzą Włodzimierz Bartosiewicz (dyrekcja rozbudowy miasta, dochód raportowany ok. 300 tys. zł), Elżbieta Machalińska Litwin i od niedawna Ryszard Trykosko, obecnie wiceprezes NDI, jeden z najdroższych menedżerów w gdańskiej strefy komunalnej w minionych latach. Jeden z poprzednich prezesów w sprawozdaniu za 2014 rok wykazał dochód na poziomie 280 tys. zł.

"Kochani Lechiści" aktualnie nie są prezydent Dulkievicz potrzebni, najbliższe wybory za ponad 3 lata.

GG

## Widziane z Sopotu



Od tygodni działkowicze korzystający z ogródków przy ulicy Reja w Sopocie nie mogą spokojnie cieszyć się bżem i innymi wiosennymi kwiatami. Zamiast odpoczywać od stresu spowodowanego pandemią, wyobrażają sobie swój trudny los w sytuacji gdy prezydent Sopotu nie zechce przyjąć od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych drogi dojazdowej do ich działek, a Lasy, które nie posiadają środków finansowych na dalsze utrzymanie drogi, zagrożoną szlabanem. Muszą to zrobić, aby zgodnie z prawem nie ponosić odpowiedzialności za uszkodzenia czy remonty, za które ustawowo odpowiada gmina.

Jeden z działkowiczów, niepełnosprawny senior, który dojeżdża na działkę samochodem i z trudem, ze względu na chore nogi przechodzi kilkadziesiąt metrów do swojej altanki, martwi się, że jeśli szlaban będzie zamknięty to praktycznie odetnie go to od możliwości użytkowania swojego kawałka ziemi.

„Przez wiele lat nie potrafi samorząd dla swoich tysięcy mieszkańców zadbać o to żeby mogli dojechać po drodze publicznej. Leśnicy są bezsilni ponieważ ustawa mówi, że w przypadku

Leśnik” znajdującego się co prawda w nieco innej niż działki części lasu, ale warte tego, nie bagatela, 20 milionów złotych!

„Wiceprezydent Sopotu w swoim piśmie zn. spr.

## Szlaban imienia Jacka Karnowskiego

ogródków działkowych obowiązki w zakresie komunikacji spoczywają na samorządzie.

Za darmo protokołem zdawczo-odbiorczym lasy chcą przekazać drogę gminie. Prezydenta jednak nie interesują mieszkańcy. Są tam też ujęcia wody dla miasta Sopotu” mówił w Panoramie 26 maja w TVP3 Bartłomiej Obajtek, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku.

Można by zapytać: gdzie jest pies pogrzebany? Otóż okazuje się, że klucz do sprawy tkwi prawdopodobnie w marzeniu prezydenta o uzyskaniu „Sanatorium

GN.6840.3.2019.HM przedstawił Nadleśnictwu Gdańsk wolę przejęcia przedmiotowej drogi pod warunkiem przekazania dodatkowo budynku „Sanatorium Leśnik” o wartości ponad 20 mln. zł. Kolejnym piśmie zn. spr GN.6840.4.2019.HM z dnia 8 marca 2019 r. wiceprezydent informuje, iż droga ta nie ma znaczenia dla miasta Sopot. Tymczasem Prezes Ogródków Działkowych, wnioskował do Pana Prezydenta o przejęcie przedmiotowej drogi podkreślając słusznie, iż leży to w kompetencji ustawowej Miasta, bo z drogi tej korzysta duża część mieszkańców Sopotu,

wodociągi oraz prywatni właściciele.” Napisała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku na swoim profilu na Facebooku.

W chwili, gdy piszę te słowa, sprawa przyjęcia przez Sopot drogi jest jeszcze nierozstrzygnięta. Nieoczekiwanie na swoim profilu na Facebooku pod koniec ubiegłego tygodnia wiceprezydent Skwierawski ogłosił triumfalnie, że właśnie się dowiedział, że Lasy Państwowe chcą przekazać drogę dojazdową do działek oraz do sopockich wodociągów (znajdujących się pod zarządem spółki miejskiej Aqua). Mimo to sprawa stała w martwym punkcie. Podobno trwa analiza dokumentów. Na razie szlaban mimo zapowiedzi, że stanie się to 1 czerwca, nie zagroził ulicy Reja, ale nadal nie wiemy czy spór zostanie rozstrzygnięty w sposób pozytywny dla 1000 działkowiczów. Czy prezydent Sopotu zgodzi się na przejęcie drogi bez uzyskania sanatorium czy raczej machnie ręką na działkowców? Co zabawne w tej całej historii: zapewne działkowcy głosowali na prezydenta Karnowskiego w ostatnich wyborach.

**Małgorzata Tarasiewicz**

✓ Sezon polityczny 2002-2006 był dla samorządów wyjątkowy. Po raz pierwszy prezydentów i burmistrzów wybierano w wyborach bezpośrednich - i powierzano im pełnię władzy politycznej, administracyjnej i gospodarczej w gminie. Wybory do rady miasta wygrała zdecydowanie PO, która dysponowała mniej więcej połową mandatów, szefem jej klubu został **Maciej Lisicki**. 6-osobowym zespołem radnych PiS kierował **Kazimierz Koralewski**, a ekipą SLD **Eugeniusz Węgrzyn**. Lewica spod szyldu SLD-UP do rady wprowadziła 6 radnych. Lider pomorskiego SLD, **Jerzy Jędykiewicz**, uległ działaczom gdańskim i ku zdziwieniu ogółu nie zgłosił kandydata na prezydenta do rady miasta. Błąd ten miał skutki wymierne i wieloaspektowe. Umożliwił de facto prezydentowi Gdańska sprzedaż GPEC-u lipskim socjaldemokratom. Uchwała w tej sprawie przeszła na sesji jednym głosem, a intrygującej kulisy tej bulwersującej wyprzedaży dokumentował na bieżąco "Głos Wybrzeża"; natomiast "Gazeta Wyborcza" odnotowała zaskakującą niedyspozycję zdrowotną radnej **Barbary Meyer**, której krótkoterminowa nieobecność ułatwiła obniżenie kworum i przeprowadzenie "częściowej prywatyzacji", jak o rekompensacji ciepłociągu gawędził radnym prezydent **Paweł Adamowicz**. Rozpad klubu SLD na dwie części ułatwił prezydentowi przetrwanie kilku kryzysów, a konformizm ekipy A. Żubrysa doprowadził SLD-UP do politycznej eutanazji w Gdańsku. Na koniec kadencji w radzie było aż 8 radnych niezależnych - w tym m.in. Z. Gosz, **Janusz Kasprowic**, **Władysław Łęczkowski**, **Marek Polaszewski** i **Eugeniusz Głogowski**. Na stanowisku zastępcy prezydenta Adamowicza pracowali: **Wiesław Bielawski**, **Szczepan Lewna**, **Waldemar Nocny**, **Katarzyna Hall**, **Anna Fotyga** i **Marcin Szpak**. Zastępcami przewodniczącego **Bogdana Oleszka** byli **Jarosław Gorecki**, **Ryszard Nikiel**, **Tomasz Sowiński**, **Eugeniusz Węgrzyn** i A. Żubrys. Do rady wybrano b. przewodniczącą **Elżbietę Grabarek-Bartoszewicz**, a radę swoją inteligencją ozdabiali **Ryszard Olszewski**, ekspozet BBWR i pechowy likwidator Agrokomplesu oraz **Piotr Dzik**, producent pierogów. Pełny skład rady miasta Gdańska 2002-2006: **Paweł Adamowicz**, **Jerzy Adamski**, **Marek Bumbliś**, **Małgorzata Chmiel**, **Piotr Dzik**, **Anna Fotyga**, **Tadeusz Gleinert**, **Marek Glinka**, **Eugeniusz Głogowski**, **Jarosław Gorecki**, **Zofia Gosz**, **Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz**, **Stefan Grabski**, **Wiesław Kamiński**, **Janusz Kasprowic**, **Ryszard Klimczyk**, **Kazimierz Koralewski**, **Stawomir Kosakowski**, **Maciej Lisicki**, **Władysław Łęczkowski**, **Maria Małkowska**, **Barbara Meyer**, **Tadeusz Mękal**, **Ryszard Nikiel**, **Czesław Nowak**, **Ryszard Olszewski**, **Agnieszka Pomaska**, **Danuta Putrycz**, **Arkadiusz Rybicki**, **Grzegorz Sielatycki**, **Tomasz Sowiński**, **Grzegorz Strzelczyk**, **Eugeniusz Węgrzyn** (2002 - 7 IV 2003), **Joanna Włodarska** (2003 - 10 XI 2005), **Mirosław Zdanowicz**, **Aleksander Żubrys**

*Radio Gdańsk*

75 lat

# JESTEŚMY Z WAMI JUŻ 75 LAT!



## POMAGAMY PRACOWNIKOM

Audycja „Głos pracownika”  
w każdy poniedziałek o godz. 12.30



## POMAGAMY ARTYSTOM

Gramy o 15% więcej polskiej muzyki!  
W każdy piątek wieczorem zapraszamy  
na koncert artysty związanego z Pomorzem



## POMAGAMY SŁUCHACZOM

Audycja „Bądź zdrow” w każdy czwartek  
o godz. 11. Wszystko co trzeba wiedzieć  
o epidemii Covid-19



## POMAGAMY MEDYKOM

Dzięki naszym słuchaczom zebraliśmy  
blisko 30 tys. zł na sprzęt do walki  
z koronawirusem dla UCK w Gdańsku



## ŁĄCZYMY POMORZE

Specjalny program dla Ziemi Słupskiej  
codziennie w godz. 12–14 na 102 FM



## RODZINNE PORANKI

W każdą niedzielę w godz. 8.30-11  
blok audycji religijnych i rodzinnych

**91 FM**  
LĘBORK  
ŁEBA

**102 FM**  
SŁUPSK  
USTKA

**103,7 FM**  
TRÓJMIASTO, KARTUZY  
ELBLĄG, MALBORK  
STAROGARD GDAŃSKI  
TCZEW

**106 FM**  
GNIEW  
KWIDZYN

**107 FM**  
BYTÓW  
CHOJNICE  
CZŁUCHÓW  
KOŚCIERZYNA

Słuchaj od rana na [Radiogdansk.pl](http://Radiogdansk.pl)

# Kandydaci mniej lub bardziej atrakcyjni na osi sporu

Z dr hab. Rafałem Chwedorukiem politologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, komentatorem politycznym, badaczem syndykalizmu, historii myśli politycznej i ruchów społecznych rozmawia Artur S. Górski

- Rozmawiamy 4 czerwca, 31 lat po pierwszych częściowo wolnych wyborach do Sejmu i po wolnych wyborach do Senatu. Przeprowadzono je w wyniku „porozumienia politycznych elit”. Część je kontestowała oraz a to transformację, a to PRL. Partie walczące z elitami III RP wytworzyła własne. Czy stoimy przed ważnym wyborem, który zdeterminuje kolejną dekadę, podobnym do tego sprzed lat?

- Pokusa historycznych porównań jest spora. Dowodzenie w naukach humanistycznych na swój charakter, nie jesteśmy w stanie powtórzyć eksperymentu. Dzisiaj konfiguracje w wymiarze ustrojowym i ideologicznym są zupełnie inne. Podziały społeczne inaczej biegną. Ironii dodaje fakt, że wielu uczestników wydarzeń z 1989 roku zajęła odmienne pozycje niż wówczas. Można znaleźć krytyków Okrągłego Stołu, którzy są obecnie jego gorliwymi obrońcami i uczestnikami obrad, którzy należą do radykalnych krytyków. Obecne

podziały powodują, że spór PiS a Platforma kumuluje spór społeczno-ekonomiczny pomiędzy zamożnymi, beneficjentami transformacji, a uboższymi, którzy nie bardzo na niej skorzystali, spór kulturowy, obyczajowy, geograficzny, oparty na sporze centrum a peryferia. Wówczas było inaczej, gdyż po stronie „Solidarności” była większość inteligencji wielkomięskiej, najbardziej konserwatywne wiejskie regiony, zwłaszcza w południowo-wschodniej i południowej Polsce, była też po tej stronie klasa robotnicza. Ta wielkoprzemysłowa, aktywna społecznie. Po stronie rządzących u schyłku PRL oprócz aparatu partyjnego, czy szerzej aparatu władzy, byli mieszkańcy słabiej zurbanizowanych regionów, w większości na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Powinniśmy szukać raczej podobieństw do procesów politycznych zachodzących w innych krajach regionu.

- Znajdziemy analogie ze Słowacją, z Rumunią, a nawet

z Rosją. Ostatnio, na kanwie przygotowywania wyborów prezydenckich w sytuacji ograniczenia wolności na czas pandemii, dało się nawet słyszeć głosy przestrzegające przed „putinizacją” Polski, bo kampania nie daje równych szans, wręcz utrudniany jest start kandydatom...

- Skojarzenie z Rosją Władimira Putina jest niebezpieczne dla obu stron. Automatycznie czyniłoby z rządzących odbicie Jednej Rosji (zaplecze polityczne prezydenta Rosji, Władimira Putina – dop. red.), najsilniejszej pro-rządowej partii z drugiej zaś budziłoby skojarzenie rodzinnej opozycji z Komunistyczną Partią Federacji Rosyjskiej (śmiech), która jest jedyną realną opozycją w Rosji...

- Paradoxem jest, że były oficer KGB stworzył organizację dość sprawnie rządzącą, a za opozycję ma komunistów. Taka sytuacja nikomu nie przychodziła do głowy w 1988, czy w 1989 roku?

- Chyba, że niektórym w KGB, z Zarządu informacji. Myślę więc, że trafniejsze jest porównanie naszej sytuacji do Słowacji. Mieliśmy tam koalicję partii socjaldemokratycznej, lewicowej i narodowców, bliskich nacjonalistom, w sferze gospodarczej socjalistom oraz konserwatystów. Miała ona poparcie w mniej zamoż-

nych i słabiej zurbanizowanych regionach wokół Bańskiej Bystrzycy i na wschód od Koszyc. Im bliżej Bratysławy tym wyższe było poparcie dla liberalnej opozycji. To się obecnie nieco wymieszało. Podobnie w Rumunii, w której partia lewicowa ma poparcie na Wołoszczyźnie z miastem Ploeshti i w zachodniej Mołdawii, oparta o mono-industrialne miasta z czasów Ceausescu. W Siedmiogrodzie dominują partie konserwatywne i liberalne, mocno proeuropejskie. Od roku prezydent i premier są tam z tego samego środowiska. Społeczeństwa w tej części Europy dzielą się na ludową, umiarkowaną konserwatywną w sferze światopoglądowej i bardziej egalitarną w sensie ekonomicznym część oraz na miejskie elity, mające swe proeuropejskie sympatie.

- Czyli jednak znów „elity”, jak przy Okrągłym Stole, z opozycji i z władz PRL...

- Wspomnienie 4 czerwca każe mi wskazać inny paradoks. Podział polityczny wcale nie biegnie wzdłuż stosunku do PRL. Zasadniczy spór, także między PiS a PO, toczy się wokół oceny transformacji ustrojowej i gospodarczej. Był bardzo istotny w poprzedniej kampanii prezydenckiej.

- W pewnym momencie, już po założeniu Porozumienia

Centrum w maju 1990 roku, zaczęło się kontestowanie kierunku reform, nie tylko przez część związkowców, nieliczne grupki w samym OKP i partie będące poza parlamentem. Lewica tego nie zauważyła...

- To nie był prosty proces. Postawy ulegały ewolucji. PC powstawało pod hasłem przyspieszenia reform i przyspieszenia zmian politycznych oraz gospodarczych. Hasło Lecha Wałęsy z 1990 roku wiązało się z przyspieszeniem. Byli w PC ludzie z chadecji, nawet z PAX, kilku ludowców, a nawet przejściowo paru liberałów z KLD. Taki smaczek...

- PC miało zażegnać groźbę monopolu politycznego po stronie solidarnościowej przez środowisko KSS KOR, czyli lewicy laickiej pod patronatem premiera Tadeusza Mazowieckiego, a nie walki np. z pozostałościami po PZPR.

- Ówczesna prawica, czy inaczej quasi-prawica, nie była koherentna. Kaczyński w PC próbowali scalić różne środowiska, nazwijmy je niepodległościowymi. Z kolei wówczas lewica szukała swojej drogi. Chciała przede wszystkim pokazać się jako prodemokratyczna, nie mająca wiele wspólnego z PRL. SdRP, jako jej główna siła, w tych staraniach szukała uzna-

nia postsolidarnościowych elit, a jej wyborcy, potem jako SLD, paradoksalnie głosowali na nią, bo się kojarzyła właśnie z przeszłością, z PRL. To napięcie musiało doprowadzić do napięcia w XXI wieku. I doprowadziło. Zresztą, czy ktoś się znalazł w PiS, czy w PO po upadku AWS w 2001 roku zależało nieraz od lokalnych kontekstów. O tym wspominała szczerze Beata Szydło (złożyła akces do PO w 2005 roku – dop. red.), kiedy mówiła o swojej drodze politycznej.

- Dzisiaj drogi polityczne prostowane. Nie ważne kto skąd przychodzi. Toczy się rywalizacja o prezydenturę. Marszałek Elżbieta Witek przez kwadrans zrobiła wykład, jak mamy rozumieć rzeczywistość, skrytykowała opozycję, powtarzała słowo „obstrukcja”. Jednostronnie, jak na marszałka całego Sejmu?

- Polityzacja dotyka wszystkich dziedzin. Jest nieuchronną konsekwencją bipolarnego sporu. Nie da się uniknąć wciągania kolejnych instytucji i urzędów w spór polityczny. Zaskoczeni byłibyśmy, gdyby któryś z polityków, pełniący eksponowane funkcje, usiłował wzbicić się ponad te podziały.

Więcej na wybrzeze24.pl

## Życie w Gdańsku jak w Madrycie - ponad 400 tys. zł dla...

Alan Aleksandrowicz, zastępca prezydenta Gdańska, b. szef Aleksandry Dulkiwicz, który zatrudniał ją jako specjalistkę w GARG-u, zarobił w ub. roku w gdańskiej strefie komunalnej ponad 440 tys. złotych. Kolejny udany rok zaliczyły też dwie emerytki z urzędu miejskiego - Teresa Blacharska, b. skarbnik i Danuta Janczarek, sekretarz urzędu. Łącznie z emeryturami i radami nadzorczymi przekroczyły odpowiednio 370 i 340 tys. złotych. Ledwo 185 tys. zł w urzędzie, plus 13,6 tys. tzw. 13. w Lotos Petrobaltic, zarobił Piotr Borawski, zastępca prezydenta bez własnego mieszkania, za to z... kredytem hipotecznym na zakup mieszkania dla osoby trzeciej na kwotę 440 tys. zł.

Proponowana przez Rafała Trzaskowskiego tzw. ustawa skromnościowa mogłaby stać się bardzo popularna w gdańskim, nader szczodrym, samorządzie. W ostatnim roku przed wybuchem epidemii koronawirusa gdański urzędnik samorządowy, zastępca prezydenta Gdańska, Alan Aleksandrowicz ustanowił nowy rekord dochodu w lokalnej służbie publicznej. Przed rokiem, w sezonie finansowym 2018, z dochodem łącznym 326 tys. złotych - wynagrodzenie z Gdańskiej Agencji Inwestycji Gospodarczych i rady nadzorczej Gdańskich Usług Komunalnych - zajął 7 miejsce wśród najdroższych dla podatników samorządowych menedżerów.

Od 6 maja ub. roku A. Aleksandrowicz jest zastępcą prezydenta Gdańska. Była specjalistka w GARG, absol-

wentka prawa, której nazwisko nie znajduje się na liście radców prawnych, adwokatów ani notariuszy, A. Dulkiwicz, powierzyła mu prowadzenie spraw gospodarczych Gdańska. Za ten trud z kasy miasta A. Aleksandrowicz pobrał 146,7 tys. złotych. Za wcześniejsze 4 miesiące zarządzania miejskim wehikułem gospodarczym, spółką GARG, otrzymał z kontraktu 223,3 tys. zł. Zastępca prezydenta zaliczył w 2019 trzy rady nadzorcze, choć niejednocześnie. Do sierpnia 2019 nadzorował Gdańskie Usługi Komunalne za 25,7 tys. zł, tej samej wysokości wynagrodzenie otrzymał z Gdańskich Autobusów i Tramwajów, a nieco mniej, 22,4 tys. zł z GIWK-u. Łącznie daje to 444 tysiące złotych. Wynagrodzenie co najmniej przyjemne, no i bez konieczności wykla-

dania własnego kapitału.

Nie był to też zły rok dla Teresy Blacharskiej, która odeszła w wielu 72 lat na emeryturę ze stanowiska skarbnika miejskiego. W ostatnim miesiącu pracy, pierwszym miesiącu 2020, już na wypowiedzeniu, odebrała w magistracie 14 750 zł pensji i 6710 zł z ZUS-u. Za pracę w urzędzie w całym roku 2019 pokwitowała 221 tys. zł. Dodatkowe zatrudnienie w radach nadzorczych Gdańskich Autobusów i Tramwajów to ponad 76 tys. złotych. No i godna emerytura - ponad 80 tys. złotych.

Z kolei Danuta Janczarek kosztowała gdańskich podatników w ub. roku 215 tys. złotych. Dodatkowo wykonywała zadania nadzorcze w Zakładzie Utylizacji i Porcie Czystej Energii - łącznie za ponad 50 tys. zł.

Z tytułu praw emerytalnych D. Janczarek otrzymała 81 tys. zł. Dysponuje domem o powierzchni 213 m. kw. na działce o powierzchni 700 m. kw. w interesującym zakątku Matemblewa, który wycenia na 800 tys. złotych. Czyli można kupić okazjnie...

Za to wiceprezydent Piotr Borawski deklaruje raczej bezdomność. Nie ma bowiem mieszkania ani domu, podobnie jak przez lata prezydent Gdańska, którą dopiero mama, wieloletnia dyrektor wydziału w magistracie, obdarowała połowa mieszkania. Jej zastępca Borawski zarabia stosunkowo mało, bo tylko 185 tys. złotych, jego budżet wzmocniła także nagroda z zysku w wysokości 13,6 tys. zł, którą otrzymał od poprzedniego pracodawcy, spółki Lotos Petrobaltic. Dochód uzupełnił ryczałt

radnego - 2684 złote, z którego P. Borawski brawurowo zrezygnował przechodząc do pracy w administracji. W Petrobalticu zajmował się zagadnieniami prawnymi, choć podobnie jak jego szefowa, nie widnieje na liście w żadnej korporacji prawniczej. Będąc zastępcą prezydenta kupił sobie porządny samochód ze stajni volkswagena, model golf variant. Wziął na ten cel 72 tys. złotych kredytu. Wykazuje także intrygujące zobowiązanie w wysokości 440 tys. zł, które dotyczy kredytu hipotecznego na zakup mieszkania dla osoby trzeciej.

Piotr Kowalczyk, też zastępca prezydenta Gdańska, w przeciwieństwie do kolegi z kierownictwa, ma zamortyzowane renault clio, ale za to dwa porządne mieszkania. Jedno o powierzchni 55 m. kw. warte 350 tys. zł, drugie o powierzchni 71,8 m. kw. warte 550 tys. zł. P. Kowalczyk za pracę na etacie miejskim uzyskał 234 tys. zł, a z zatrudnienia na Uniwersytecie Gdańskim dołożył 9 tys. zł. Zastępca A. Dulkiwicz sprawnie obsługuje swój kredyt mieszkaniowy. Od 2015 do 2019 z 416 tys. zł zmniejszył swoje wymagalne zobowiązania do 134 tys. zł.

Ani P. Kowalczyk, ani Piotr

Grzelak, też zastępca prezydenta Gdańska, domorosły specjalista ds. wybuchu II wojny światowej, nie zostali wydelegowani do żadnej rady nadzorczej. P. Grzelak zajmujący się sferą komunalną, wcześniej asystent prezydenta Gdańska, podobnie jak A. Dulkiwicz i podobnie jak ona pracownik Alana Aleksandrowicza, u którego zarabiał jako specjalista skromne 55 tys. zł, już jako zastępca prezydenta otrzymał budżetu miasta 236 tys. zł. Ma ładne duże mieszkanie, ok. 90 m. kw. na które otrzymał 315 tys. zł kredytu i wciąż ma do spłacenia 266 tys. zł. Ma też dwa dwa samochody - fabię i citroena, oba warte łącznie 40 tys. zł. Czyli nie pierwszej młodości.

Poza oświadczeniem majątkowym dobrobyt urzędnikom z najbliższego otoczenia prezydenta Gdańska uzupełniają auta z kierowcą i bezpłatny parking w urzędzie, wart 6 tys. zł rocznie. To korzyści w naturze, które praworządni samorządowcy z pewnością wykazują w zeznaniach podatkowych jako przychody niepieniężne.

Jak widać, lepiej tyrać w samorządzie niż na wyjeździe w rządzie...

(99)

# Wsparcie Fundacji LOTOS dla pomorskich strażaków

Strażacy z Komendy Miejskiej PSP w Gdańsku przy ul. Beniowskiego 7 mogą już korzystać z pierwszej takiej na Pomorzu sali edukacyjnej. Wykorzystywany jest w niej tzw. mapping, czyli aplikacja, która pozwala zobrazować środowisko pożarowe. Strażacy ze Specjalistycznej Grupy Poszukiwawczo-Ratunkowej GDAŃSK otrzymali też nowoczesny sprzęt. Obie inicjatywy wsparła Fundacja LOTOS.



Specjalistyczna Grupa Poszukiwawczo-Ratunkowa GDAŃSK zajmuje się przede wszystkim ratowaniem uszkodzonych podczas katastrof budowlanych oraz żywiółów.

Dzięki wsparciu Fundacji LOTOS, ratownicy otrzymali m.in. torby i worki transportowe, plecaki taktyczne, kombinezony do działań krajowych oraz zagranicznych, latarki, śpiwory, karamaty, hełmy i buty, ubrania, bieliznę termoaktywną oraz apteczki osobiste. Gdańska grupa odebrała także kamerę wziernikową Searcham 3000 oraz kamerę termowizyjną Scott V 320.

Gdańscy strażacy zyskali również miejsce, w którym odbywać się będą profesjonalne zajęcia szkoleniowe dla dzieci i młodzieży. Uczestnicy będą mieli możliwość praktycznej nauki udzielania pierwszej pomocy dzięki specjalistycznym тренаżerom, a także zapoznania się ze sprzętem strażackim, urządzeniami przeciwpożarowymi oraz z praktyczną obsługą gaśnic przy użyciu тренаżera pożarowego. Podczas zajęć przeciwuczona zostanie ewakuacja z miejsca objętego pożarem.

Gdańska sala jest pierwszą w województwie pomorskim, w której wykorzy-

stywany jest tzw. mapping, czyli aplikacja, dzięki której obrazy ściennie są wprowadzone w ruch, co w sposób realistyczny pozwala zobrazować środowisko pożarowe. Pomieszczenie wyposażone jest w projektor multimedialny najnowszej

generacji. Można tam również skorzystać z aplikacji wykorzystujących gogle VR, które w wirtualnym świecie uczą prawidłowych zachowań w czasie pożaru.

Sala została zrealizowana w ramach rządowego programu „Bezpieczna +”



oraz dzięki wsparciu Miasta Gdańska, Fundacji LOTOS, wielu gdańskich firm oraz Komendy Głównej PSP.

– Strażacy i ratownicy zawsze mogą na nas liczyć. Rozumiemy ich, bo pracujemy w firmie, w której szeroko pojmowane kwestie bezpieczeństwa, w tym priorytetowe. Cieszymy się, że mogliśmy pomóc. Na przestrzeni ubiegłych lat Fundacja LOTOS w istotny sposób wspierała różne ośrodki PSP, a w tym konkretnym przypadku pomoc dotyczy działalności prewencyjnej oraz edukacyjnej dzieci i

młodzieży szkolnej. Jesteśmy przekonani, że to wsparcie zwiększy skuteczność prowadzonych działań poszukiwawczo-ratowniczych na terenie województwa pomorskiego, kraju oraz poza granicami Polski – mówi **Wiesław Labuda**, prezes Fundacji LOTOS.

– Dzieci lubią interakcję, a według amerykańskich badań, taki sposób nauki 3,5 razy lepiej trafia do młodego człowieka aniżeli zwykłe teoretyczne szkolenie. Stąd też pomysł na technologię, która powoli wkracza do życia codziennego. Naszym celem jest

ukształtowanie u dzieci zachowań i nawyków, które mogą uratować życie i zdrowie, m.in. w zakresie używania domowych urządzeń – dodaje **st. kpt. Karina Stankowska**.

Dzięki wsparciu Fundacji LOTOS, także Komendy Powiatowe PSP w Nowym Dworze Gdańskim i Wejherowie doposażyły się w specjalistyczny sprzęt. Komenda Powiatowa PSP w Nowym Dworze Gdańskim zakupiła łódź motorową, a Komenda Powiatowa PSP w Wejherowie łódź motorową z przyczepą.

**Materiały prasowe**



ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

# Hołd złożony P. Prezydentowi w dniu 10-lecia Jego urzędowania

Warszawa, 3. 6. (PAT.) W dniu obchodu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego stolica przybrała odświętny wygląd. O godz. 9-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się do katedry, gdzie J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznych duchowieństw odprawił uroczystą mszę św. na intencję dostojnego Jubilata.

Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały „Boże, coś Polskę“.

## Rewja na polu Mokotowskim

W chwili gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na plac rewji na polu Mokotowskim poczęły napływać niezliczone delegacje organizacji i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi, zajmując miejsca naprzeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież szkolna.

Po skończonym nabożeństwie poczęli przybywać na pole Mokotowskie przedstawiciele władz.

Punktualnie o godz. 10 witanym hymnem narodowym przybył na plac rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, oczekiwany przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po odebraniu raportu, P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, przejechał otwartym samochodem, wzdłuż długich szpalarów młodzieży szkolnej witanym gromkimi okrzykami „Niech żyje“.

Z kolei Pan Prezydent przywitał się z generalacją, poczem zajął miejsce na trybunie.

O godz. 10.15 rozpoczęła się defilada prowadzona przez d-cę O. K. I. gen. Trojanowskiego, w której wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje przysposobienia wojskowego, witane serdecznymi okrzykami przez publiczność.

Po skończonej rewji Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na Zamek.

## Hołd sportowców stolicy

Warszawa, 3. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym z okazji 10-lecia piastowania urzędu

## Jutro exposé p. premiera Składkowskiego

(o) Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu zamierza zabrać głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski. Przemówienie to, dotyczące polityki wewnętrznej i gospodarczej, transmitowane będzie przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

przez Pana Prezydenta R. P. o godz. 16.30 na Stadionie Wojska Polskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się rewja wychowania fizycznego i sportu stolicy. Uroczystość dzisiejsza została połączona z dorocznym świętem PW i WF.

Przed godz. 16-tą zaczęły przybywać na stadion organizacje WF i sportowe, drużyny harcerskie, grupy sportowe szkół miejskich, ustawiając się na boisku w kilkunastu rzutach frontem do trybun.

Trybuny wypełniła liczna publiczność w liczbie około 20 tysięcy osób.

Punktualnie o godz. 16.30 przybył na stadion Pan Prezydent R. P. z małżonką w o-

toczeniu domu cywilnego i wojskowego. W chwili przybycia Pana Prezydenta publiczność powstała z miejsc, odkrywając głowy, oddziały sportowe stanęły na baczność. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego, którym wtórował chóralny śpiew wszystkich obecnych na stadionie i trybunach.

Po odegraniu „Hasła Wojska Polskiego“ i uroczystym podniesieniu flagi państwowej wygłosił prezes Związku Polskich Związków Sportowych p. minister Ulrych przemówienie zakończone okrzykiem: Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor dr. Ignacy Mościcki niech żyje, niech żyje.

Okrzyk ten został podchwycony przez

## Pieniądże pod nogami...

Jest źle. Kryzys szaleje. Mimo to jednakże pieniądze leżą na ulicy. Trzeba tylko umieć zauważyć je, no i... podnieść. Zbliżające się ciągnięcie I-ej klasy 36-ej Loterii daje wszelkie możliwości zdobycia wielkiej wygranej. Podnieście więc i Wy pieniądze, które same się

do Was zapraszają. Jeszcze dziś, nie zwlekając, gdyż losów pozostało niewiele, należy nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18814. Zamiejscowym wysłać się natychmiast po otrzymaniu zamówienia. 3258

# Triumfalny wjazd Negusa do Londynu

### 50-tysięczny tłum witał go szalem radości — Kłopoty rządu angielskiego z dostojnym gościem i jego dyplomacją

Londyn, 3. 6. (PAT.) Dziś po południu przybył do Londynu cesarz Abisynji Haile Selassie z córką, synami i rasem Kassa. Ulice, wiodące na dworzec Waterloo, wypełnione były publicznością, która ustawiła się w gęstych szeregach po obu stronach jezdni. Olbrzymią halę dworca wypełniły tysiące publiczności. Ogółem, według obliczeń policyjnych, tłumy, które zgromadziły się na dworcu, przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, liczyły blisko 50 tys. ludzi. Wśród przybyłych dla powitania cesarza było kilkaset osób rasy czarnej, niektóre z nich ubrane w stroje narodowe i powiewające chorągiewkami o barwach abisyńskich.

O godz. 16 m. 50 pociąg, w którym znajdował się wagon salonowy, wiozący cesarza i jego otoczenie, wstąpił na peron, tysiące obecnych zaczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć cesarza. Haile Selassie nie wyszedł od razu z wagonu, lecz najpierw przyjął w wagonie salonowym głównego sekretarza ministra Edena, Harvey'a, witającego go w imieniu ministra spraw zagranicznych oraz członków komitetu powitalnego, wyłonionego przez Towarzystwo Przyjaciół Abisynji, wśród których z bardziej znanych osobistości byli: sir Norman Angell, sir Walter Layton i lord Allen.

Haile Selassie wysiadł następnie z wagonu i przywitał się z resztą obecnych na peronie osób, witających go imieniem rozmaitych organizacji i sfer społeczeństwa. Cesarz wsiadł następnie razem z następcą tronu i posłem Abisynji w Londynie Marti-

nem do zamkniętej limuzyny, za którą podążyła druga limuzyna, wioząca córkę cesarza i młodszego syna oraz rasę Kassa.



Gdy pojazdy te wyjechały z obrębu dworca, zgromadzone tłumy ogarnęły histeryczny entuzjazm, zwłaszcza kobiety głośno wiatowały na cześć cesarza, powiewając chustkami i machając parasolkami.

Samochody te poprzedzone były przez mały dwuradkowy samochód Scotland Yardu.

obecnych z entuzjazmem. W tym podniosłym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbyła się defilada sportowców, którą zorganizował kierownik Okr. Urzędu PW i WF ppłk. Czuryłło.

Po defiladzie odbył się popis gimnastyczny grupy szkół miejskich oraz pokazy gimnastyczne CIWF i harcerstwa.

## Składanie życzeń na Zamku

Po przyjęciu hołdu na Stadionie Wojska Polskiego, Pan Prezydent R. P. udał się wraz z otoczeniem na Zamek, gdzie przyjmował życzenia od przedstawicieli władz i społeczeństwa.

O godz. 17.30 Pan Prezydent przyjął życzenia w gabinecie pracy od generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, pp. marszałków Sejnu i Senatu.

O godz. 20-ej Pan Prezydent R. P. przyjął w gabinecie pracy życzenia od J. E. ks. Kardynała Kakowskiego.

## Liczne depeze z kraju i zagranicy

W związku z jubileuszem 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, przez cały dzień dzisiejszy wpływały na Zamek b. liczne depeze z kraju i zagranicy z życzeniami dla dostojnego Jubilata.

Cesarz, okryty czarną jedwabną peleryną z białą podszewką, mając na głowie czarny melonik, w ubraniu europejskim, początkowo niespokojnie rozglądał się na wszystkie strony. Po pewnym czasie jednak, oswoił się z tłumem i, przekonawszy się o nieklamany entuzjazmie, zaczął życzliwie i bardziej pogodnie przyjmować oznaki sympatii, uśmiechając się do publiczności oraz uchylając raz po raz swego melonika. Cesarz zjechał do pałacyku, wynajętego dla niego na czas pobytu w Londynie w Kensington, tuż przy Hyde Parku na Princess Gate nr. 5.

Tłumy, jakie wyległy na powitanie cesarza, i owacje, których Haile Selassie doznał od londyńczyków, są wyrazem dowodu, że przyjazd cesarza nie ułatwi rządowi brytyjskiemu ewentualnej akcji zbliżenia z Włochami.

Poselstwo abisyńskie zaprosiło np. cały korpus dyplomatyczny, a mianowicie wszystkich szefów placówek, z wyjątkiem ambasadora Włoch, na przyjęcie w sobotę po południu dla nawiązania kontaktu z cesarzem.

Zaproszenie to sprawia członkom korpusu dyplomatycznego poważny kłopot, albowiem cesarz jest incognito i tego rodzaju narzucanie przedstawicielom obcych państw audjencji u cesarza nie jest w zwyczaju.

W korpusie dyplomatycznym panuje przed tendencja zignorowania tego zaproszenia.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

# Na Ziemi Gdańskiej

## GDAŃSK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 4 bm. pełną dyżur w Gdańsku dr. Wolkowa, Altstaedtischer Graben 101, tel. 21583; dr. Panner, Langgasse 11, tel. 22737; we Wrzeszczu dr. Karhneke, Adolf Hitlerstr. 137, tel. 41434.

### Kalendarz zebrań

W czwartek, dnia 4 bm.  
O godz. 20 filij Związku Polaków Nowy Port w wielkiej sali Polskiej Rady Sportowej przy ul. Hindersinstr. 1a.

### Ruch towarzyszy

— **Nadzwyczajne miesięczne zebranie Polskiego Stow. Emerytów w Gdańsku** odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Związku Polaków w gmachu podrynkowym Am Olivaer Tor 2-4.

— **Zebranie Związku Polaków filij Sidi-**lice odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 19.30 w lokalu „Friedrichsheim” przy ul. Kartuskiej 66.

### Z miasta i okolicy

— **Związek Polaków w Gdańsku, filja Dolne Miasto** urządza w sobotę, dnia 6 czerwca w hotelu „Eden” zabawę wiosenną na cel dobroczynny z udziałem 2 orkiestr. Liczne niespodzianki są przewidziane. Wstęp 75 fen. i 50 fen. 3252

— **Pierwsze trawy w Gdańsku.** W ub. tygodniu przypłynęły do Gdańska z Polski na Wiśle pierwsze w bieżącym sezonie trawy.

— **Splaszono konia.** Onegdaj po południu splaszono konia na ulicy Neugarten w pobliżu sądu zaprzężone do bryczki dwa konie i rozbiegły się. Bryczka uderzyła o krawężnik i wywróciła się, a woźnica runął na bruk, nie doznając na szczęście prawie żadnych obrażeń ciała. Konie tymczasem zaplątały się łajkami naokoło latarni, przy czym jeden z nich upadł. Bryczka została poważnie uszkodzona.

— **Wykolejenie parowozu.** Onegdaj wieczorem około godz. 18.30 wykoleił się na ulicy Bastion Kaninchen parowóz reżni miejskiej. Dopiero po kilku godzinach akcji udało się wstawić wykojoną maszynę na szynę.

— **Zalesienie terenu pod Wisłoujściem.** Leżące odległym tereny pod Wisłoujściem aż do hali nadbrzeżnej zostały zalesione. Drzewa liściaste osiągnęły już wysokość 2-3 m. Obecnie rozpoczęto prace nad zalesieniem terenów bezpośrednio przy hali nadbrzeżnej oraz przy jezdnii dla rowerzystów do Siennej Huty.

— **Samobójstwo melancholika.** W drugie święto powiesił się w stodole swego ojca, syn rolnika F. w Wiedan F., który był od kilku lat melancholikiem, zamierzał już w r. 1933 popełnić samobójstwo.

### PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 2 czerwca 1936 r. Eksport

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	7745	15276
Zboże	3001	185
Cukier	—	—
Drewno	8805	315
Nafta i l. p.	30	—
Żelazo	270	600
Różnica	1147	705
Drobne	—	—

### Import

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	3002	—
Złom	—	1250
Nawozy szt.	—	15
Ryż	—	—
Dawelna	—	—
Żelazo	—	—
Różnica	21	1740

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BALTYSKIM

W czwartek słonecznie z częściowym zachmurzeniem, słabe wiatry południowo-zachodnie, wzrastająca temperatura, w piątek wzrastające zachmurzenie, łagodnie.

### STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Średnia woda	Stan wody dn.	
		1. VI	2. VI
Kraków	1.84	—	—
Zawichost	1.47	—	—
Warszawa	1.62	—	—
Płock	1.27	—	—

	Średnia woda	Stan wody dn.	
		2. VI	3. VI
Foruń	1.37	0.54	0.64
Fordon	1.37	0.57	0.61
Chełmno	1.28	0.49	0.59
Grudziądz	1.44	0.58	0.54
Kurczabrz	1.85	0.75	0.68
Pleśno	0.90	0.08	0.08
Łęczyca	0.82	0.08	0.08
Danziger Haupt.	3.80	3.52	3.28
Einlage	2.36	2.36	2.16
Schleusenhorst	2.51	2.52	2.36

UWAGA: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodownika.

## Wycieczka z Gdańska do Kartuz

Centrala Krajoznawczo-Turystyczna Z. P. urządza w Boże Ciało 11 czerwca b. r. wycieczkę do Kartuz. Odjazd z Gdańska — dworzec główny — o godz. 7.17, powrót — wieczorem. Pocląg specjalny. W Kartuzach wycieczka w las i zabawa taneczna. Koszta przejazdu tam i z powrotem zł. 2,40 od osoby.

## Dziesięciolecie Diecezji Gdańskiej

Na dzień 1 bm. przypadało 10-lecie uroczystego objęcia nowoutworzonej Diecezji Gdańskiej przez Najprzewielebniejszego ks. biskupa hr. O'Rourkego. Papież Pius XI zarządził w dniu 24 kwietnia 1922 r. odłączenie Ziemi Gdańskiej od Diecezji Chełmińskiej i utworzenie Administratury Apostolskiej, oddając ją w zarząd ks. biskupowi Ryskiemu, ks. biskupowi hr. O'Rourkemu. Bullą z 30 grudnia 1925 r. przemienił Ojciec św. dotychczasową Administraturę Apostolską na samodzielne Biskupstwo Gdańskie, mianując zarazem w dniu 3 stycznia 1926 r. ks. biskupa O'Rourkego pierwszym Biskupem Gdańskim i wyznaczając Oliwe, jako siedzibę nowego Biskupstwa.

Uroczysty ingres pierwszego Biskupa Gdańskiego odbył się w dniu 1 czerwca 1926 r. w katedrze oliwskiej w obecności prezydenta Senatu gdańskiego Sahma, Wysokiego

## Życzenia Ziemi Gdańskiej dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W dniu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej I. Mościckiego z Ziemi Gdańskiej wystali depesze z życzeniami:

### KOMISARZ GENERALNY R. P. W GDAŃSKU MIN. DR. K. PAPEE.

„W imieniu własnym i podległych mi szefów urzędów polskich w Gdańsku mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie w dniu Jego Dziesięciolecia

naszych najgorętszych życzeń dla dalszej Jego pracy około dobra, wielkości i sławy Polski”

### PREZYDENT SENATU GDAŃSKIEGO A. GREISER.

„W dzisiejszym uroczystym dniu pozwalam sobie Waszej Ekscelencji przedstawić najlepsze życzenia w imieniu Senatu Wolnego Miasta Gdańska i w moim własnym. Oby Wasza Ekscelencja wiele lat w zdrowiu i czystości nie tylko kierowała losami Państwa Polskiego dla dobra Kraju Swojego i Mojego, lecz również w krzepkości i radości zaznaczała sławy Wielkiego myśliwego”.

### ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POLAKÓW ZIEMI GDAŃSKIEJ.

„W imieniu Polaków gdańskich zrzeszonych w Związku Polaków przesyłamy Panu Prezydentowi w dniu godów pracy u steru Rzeczypospolitej gorące wyrazy czci, holdu i szczerego przywiązania”.

### ZARZĄD POLSKIEGO ZRZESZENIA PRACY.

„W dniu 10-lecia sprawowania urzędu Pana Prezydenta R. P. składamy Dostojnemu Solenizantowi wyrazy najgłębszej czci i holdu i przyrzekamy trwać nadal na posterunku polskiej pracy zawodowo-gospodarczej przy ujęciu Wiśły”.

### DALSZE DEPESE.

Jak się dowiadujemy, życzenia i wyrazy czci, holdu i przywiązania wysłały telegraficznie na Zamek w Warszawie wszystkie polskie towarzystwa i organizacje działające na Ziemi Gdańskiej, a wśród nich Macierz Szkolna, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Tow. Muzyczne, Rada Interesów Polskich portu gdańskiego, K. S. „Gedania” i t. d.

## Wielka zabawa parafialna

Towarzystwo Budowy Kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku urządza w przyszłą niedzielę, 7 bm. na placu kościelnym przy ul. Neugarten wielką zabawę orkiestrową. Początek zabawy o godz. 16. Przygrywać będzie orkiestra Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej pod batutą p. Bernarda Cywińskiego. Na miejscu zabawy bogato zaopatrzone bufety. Wstęp bezpłatny.

Ponieważ czysty dochód przeznaczony jest na zakup dzwonów dla kościoła Chrystusa Króla, powinno całe społeczeństwo polsko-katolickie podążyć na tę imprezę, na której spędzić będzie można kilka przyjemnych godzin w swoim towarzystwie.

## Oflary na Dar Narodowy Trzeciego Maja

Na Dar Narodowy Trzeciego Maja wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki:  
Stacja I kl. Gdańsk — Nowy Port 1,70 zł; Stacja II kl. Gdańsk Kaiserhafen 4,50 zł; Stacja II kl. Gdańsk Troy 2,— zł; Stacja III kl. Gdańsk Pruszc 8,30 zł; Stacja IV kl. Kahlbude 1,— zł; Ekspedycja Pospieszna Gdańsk Dworzec Główny 13,35 zł; Ekspedycja Towarowa Legator 7,50 zł; Ekspedycja Towarowa Kaiserhafen 10,— zł; grono profesorów Gimnazjum M. S. Gdańsk 28,— zł; nauczyciel p. Franciszek Prehls. Szymonowo 4,13 zł; dyrektor Jan Augustyński 2,— zł; p. inż. Czesław Świątkowski 5,— zł; p. dyrektor Jan Holowiński 10,30 zł; p. radca Fojut 2,— zł; p. W. Muzyk 10,— zł; Nasiona, landw. Handelsgesellschaft m. b. H. 20,— zł; Towarzystwo Polek Wrzeszcz 3,— zł; p. dyrektor Gronkowski Leon 16,— zł.  
Ze względu na konieczność przeprowadzenia likwidacji zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja prosimy wszystkich posiadających listy składkowe, o zwrot ich do Biura Macierzy Szkolnej w terminie najpóźniej do dnia 30 maja br.

## Ze sportu

### KORTY TENISOWE P. R. S. WE WRZESZCZU

Przypominamy wszystkim polskim tenisistom, że P. R. S. oddała już korty tenisowe we Wrzeszczu do użytku sportowców. Ze względu na bardzo niskie opłaty korty dostępne są dla wszystkich tenisistów.

### AEROKLUB GDAŃSKI NA ZAWODACH WILNISKICH.

Na zawodach lotniczych w Wilnie barw Aeroklubu Gdańskiego bronić będzie pilot p. Matheus z obserwatorem p. Frackowiakiem. na maszynie RWD 5.

## Za napad rabunkowy na sklep tytoniowy — 3 lata więzienia

Przed sądem stanął oskarżony o napad i rabunek 21-letni robotnik Ernest Ewert, oraz szwagier jego Jan Behrens za paserstwo. Ewert pomimo swego młodego wieku był już raz sądownie karany.

Akt oskarżenia zarzuca mu napad oraz rabunek trafiki przy Langgasse Tor. W palmową niedzielę wracał do domu niejaki B. i w chwili kiedy znajdował na Holzmarkt, zrobiło mu się słabo. Podbiegł do niego dwaj robotnicy, którzy w tym czasie siedzieli na ławce koło Langgasse Tor. Obaj robotnicy, z których jednym był oskarżony Ewert, odprowadzili B. do jego sklepu, poczem oddalił się. Za chwilę powrócił oskarżony Ewert i zastał B. śpiącego. Po zakneblowaniu mu ust zrabował dwie wa-

lizki pudełek z papierosami, z kasy 26 guldenów oraz obrączkę ślubną, którą ściągnął śpiącemu z palca. Papierosy zaniósł oskarżony do swego szwagra.

Tego samego dnia włamał się powtórnie Ewert do wdowy P., mieszkającej przy Blschofsberg, której zrabował kosztowności na sumę 150 guldenów. Po dokonaniu tego czynu, udał się spieszenie na dworzec kolejowy, gdzie spotkał P., u której wyrobił sobie alibi.

Sąd po zapoznaniu się z czynami oskarżonego skazał go na 3 lata więzienia, oraz 3 dalsze lata na pozostawiać Ewert pod obserwacją policjanta.

Oskarżony Behrens został zasądzony za paserstwo na dwa tygodnie więzienia.

## Dwa tygodnie więzienia za zerwanie flagi hitlerowskie

W postępowaniu przyspieszonym skazany został duński palacz okrętowy Sven Ottensen za zerwanie flagi hitlerowskiej na 2 tygodnie więzienia. Idąc w pierwsze święto Zielonych Świąt przez ulicę Nowe-

go Portu, zdarł on flagę hitlerowską, wywieszoną przez fryzjera Sieberta i uszkodził drzewce. Ponieważ wyrok uprawomocnił się, zaprowadzono O. natychmiast do więzienia sądowego.

## Orkan nad Gdańskimi Nizinami.

Orkan, który przechodził w nocy na wtorek nad Gdańskimi Nizinami, wyrządził wszędzie poważne szkody. Zasiwy żyta i pszenicy zostały częściowo przygniecione, a deszcz wyplókał na lekkiej roli młode zasiewy. Rybacy musieli z powodu orkanu zaprzestać połowu ryb, a we wtorek rano znaleźli podarte sieci. Silne fale porwały nawet szereg łodzi rybackich z wyrzeża.

— **Bójka na noże.** W Schoenhorst wyłknęła między kilku robotnikami bójka, w trakcie której niejaki L. dobył noża, a jego przeciwnik Sch. uderzył go pałką. L. zadał zaś Sch. cios nożem w plecy. Przeciw L. zrobiono doniesienie karne.

— **Kronika policyjna z 3 bm.** Przytrzymano 14 osób, 3 za kradzież, 3 za zebraństwo, 3 za opilstwo, 1 za zakłócenie spokoju domowego, 1 za oszustwo, 1 za bójkę, 1 za uchylenie się od płacenia podatku, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brązową tekę zawierającą śniadanie i owoc, zeszyt z dwoma weksłami, kartę tygodniową i legitymację w etui na nazwisko Alfred Jakobsen, czarną torebkę damską, zawierającą 2 klucze od domu i 1,91 guld., karton zawierający koszule męską, koszulę sportową i 2 chusteczki do nosa, 8 worków papierowych z pierzem, rower męski marki „Państwowe Zakłady Uzbrojenia”, kanarka.

— **Zgubiono:** tryptyk na nazwisko: Gustaw Rinkus, brązowy portfel z dokumentami na nazwisko: Bruno Fischer, czarną portmonetkę z 131,70 zł, brązową portmonetkę z 1,30 guld., obrączkę ślubną z inicjałami J. E., jedwabny szal, srebrny męski zegarek branzoletowy, niebieską damską torebkę, zawierającą dokumenty dla Jadwigi Harwardt i 2 klucze.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Rozalja Klawon z domu Krzyżanowska, 87 l. wiertniczy Franciszek

## Penkalla, 55 l., młynarz Sykstus Gwizdala, 31 l., syn robotnika Artura Jochemy, 10 l., mistrz siodlarski Gustaw Rausch, 73 l., rentobiorczyni Augusta Lubner, z domu Bethke, 79 l., robotnik Franciszek Kreft, 68 l., Marja Witt, 90 l., mistrz fryzjerski Brunon Steinhardt, 51 l. córka robotnika Brunona Barsowskiego, 9 mies., córka asystenta celnego Brunona Helmstaedta, 16 l., mężatka Anna Schinsak z domu Murawska, 75 l., mężatka Elfyda Anast z domu Unrau, 29 l., mężatka Albertyna Etzel z domu Ertmanska, 56 l., palacz Ryszard Langmesser, 63 l., syn czeladnika rzeźniczego Eryka Muellera, 2 l. mężatka Henryka Haak, 71 l., córka rolnika Alfreda Klatta, 2 mies., przetokowy Brunon Struwe, 59 l., kupiec Maks Appel, 36 l., wdowa Wilhelmina Schadach z domu Jahn, 83 l., syn piekarska Kurta Stamma, 1 godz., funkcjonariusz senacki Oton Tolkmitt, 48 l., syn robotnika Fryderyka Rexina, 5 l., robotnik Franciszek Lewandowski, 30 l., mistrz kowalski Jan Schwabe, 64 l., wdowa Karolina Roloff z domu Kirschke, inwalida Franciszek Wesolowski, 7 l., mistrz młynarski Adolf Scheffler, 89 l.

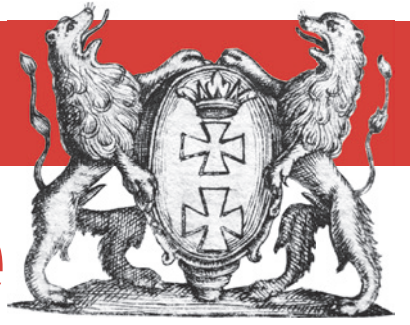
— **Z urzędu stanu cywilnego w Sopocie.** Zmarli w maju: em. prof. dr. Artur Klimt, 56 l., wdowa Zofja Willers z domu Donner, 94 l., wdowa Luisa Zinna z domu Bagreau, 76 l., Karol Oton Schikanowski, 19 l., Amanda Quiatkowska, 45 l., mężatka Augusta Mossa z domu Schalk, 45 l., wdowa Marja Milutka z domu Kleefeld, 87 l., wdowa Berta Schmidke z domu Czoske, 88 l., syn robotnika Klemensa Potrykusa, 4 tyg., inżynier Stanisław Preuss, 50 l., robotnik Wojciech Bissaw, 62 l., nauczycielka śpiewu Helena Suhr, 70 l., pielęgniarka chorych Lieselotta Greifenhagen, 29 l., syn robotnika Micha Borkowskiego, 10 dni, kapitalista Maks Weck, 81 l., syn elektrotechnika Jerzego Habera, 23 dni.



PARTNER WYDANIA

## Galeria Sztuki Gdańskiej

## Dom Polski w Sopocie



To losy Roswity Stern, sopockiej malarki, działaczki Fundacji „Kocham Sopot”, dziś na emeryturze, aktywnej i zaangażowanej w sprawy Sopotu, skłoniły mnie do napisania kilku słów o sopockim Domu Polskim, ostoji polskości w Sopocie, leżącym przed wojną w granicach Wolnego Miasta Gdańska



Tablica pamiątkowa, umiejscowiona na skarpie od ul. Chopina

Historia jej rodziny nierozdzielnie spleta się z niewielką, ale bardzo aktywną polską społecznością w mieście, która stanowiła na początku odzyskania niepodległości ponad 21% mieszkańców kurortu. Babcia pochodziła z Siekowa w Wielkopolsce, dziadek zginął pod Verdun, mama była działaczką Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, ojciec zginął na froncie wschodnim. Sąsiad Kurt Jakubowski, niemiecki lekarz z pierwszego piętra domu przy dzisiejszej ulicy Chopina, ostrzegł rodzinę przed aresztowaniem we wrześniu 1939 roku. Polacy w Sopocie przeżywali głębokie doświadczenia opresji niemieckich w czasie wojny. Ta garstka krajan mieszkająca tu przed wojną zdecydowana na pozostanie w granicach Wolnego Miasta Gdańska zdawała sobie sprawę z czekających represji, a mimo wszystko nie zdecydowała się na wyjazd do Polski.

Dziś myśląc o Domu

Polskim usytuowanym dosłownie obok mieszkania pani Roswity na Chopina nachodzi refleksja żalu po likwidacji zabytkowego budynku, który powstał tu w 1872 roku jako hotel Victoria. Część budowli z olbrzymią salą widowiskową na 600 osób zlikwidowana została w 1963 roku. Podobno ta część zaczęła osuwać się ze skarp na skraju której stał budynek. Drugi pozostały fragment przeznaczony został do rozbiórki w 1971 roku. Wielka szkoda bowiem to podobnie jak boisko Gedanii we Wrzeszczu był widomy znak działalności rodowych mieszkańców tego terenu opanowanego przez Niemców po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska.

Do tej pory miejscową ludność w przeważającej wielkości stanowiły kaszubskie rodziny rybaków. Polscy gdańszczanie i sopocianie skupieni w wielu organizacjach polskich prowadzili dobrze zorganizowaną działalność patriotyczną, co było „solą w oku” nie-

mieckim władzom skrzętnie przygotowującym listy polskich nazwisk do likwidacji.

Historia Domu Polskiego przy ulicy Einserhardtstrasse (Chopina) rozpoczęła się w roku 1924. W hotelu odbyła się wieczornica gniazda „Sokołów” w kolejnych latach pokazy gimnastyczne oraz wieczorki taneczne i przedstawienia teatralne. W końcu po usilnych staraniach polski działacz Piotr Bresiński, radny Urzędu Miejskiego, doprowadził do zakupu hotelu od właścicieli, Niemców, braci Beer. Po remoncie, budynek od 1930 roku stał się miejscem stałych spotkań i siedzibą Gminy Polskiej w Sopocie. Kontynuowano działalność różnych stowarzyszeń powstałych na początku wieku, a przede wszystkim założonego przez Alfonsa Chmielewskiego Towarzystwa Ludowego i chóru „Lutnia”. Dom tętnił życiem odbywały się w nim spotkania, zebrania, próby chórów, zajęcia baletowe nauki tańców polskich nawet treningi sekcji sportowych, a także akademie poświęcone różnym rocznicom. W 1933 roku odbyła się uroczystość z okazji 250 rocznicy odzyskania niepodległości, a w rok później wieczór poświęcony pamięci Marii Curie-Skłodowskiej. W 1939 roku Niemcy przejęli budynek niszcząc polski wystrój sali teatralnej a także całą polską dokumentację. Część budynku adaptowana została na mieszkania, w których przeważnie mieszkały polskie kobiety z dziećmi bowiem ich mężowie trafili do obozów koncentracyjnych lub w najlepszym przypadku do niemieckiego wojska.

Dziś tamte czasy wspomina żyjąca mieszkanka domu Pani Barbara Janczukowicz, córka Jana Biangi, pracownika Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej w Gdańsku, boksera i trenera Gedanii, reprezentanta



Balkon Domu Polskiego, w tle po prawej stronie widać kościół p.w. NMP Gwiazda Morza, na zdjęciu siostry Colbe z koleżanką, wśród stojących w środku Elżbieta Bianga, mama Barbary

Polski i wicemistrza Polski z 1930 roku w wadze piórkowej.

Jan Bianga, harcerz, członek Chóru Męskiego „Moniuszko” został aresztowany 1 września rano i przewieziony na przesłuchanie do siedziby Gestapo w Victoria Schule w Gdańsku. 7 września jako pracownik dyplomatyczny w okolicach Tylży został zwolniony w drodze wymiany jeńców dyplomatycznych jednak niebawem trafił do obozu Stutthof, Sachsenhausen i w końcu Mathausen-Gusen. Szczęśliwie przeżył i zaraz po wojnie rozpoczął treningi w Sali Domu Polskiego z zawodnikami klubu „HKS Sopot” i „Ogniwo Sopot”. Niebawem został prawą

ręką trenera reprezentacji Polski Feliksa Stamma i wychowawcą zawodników Gedanii, przyszłych medalistów olimpijskich Zygmunta Chychły i Brunona Bendiga. Polacy w Sopocie stanowili potężną siłę intelektualną, wojna zmieniła wszystko. Pani Barbara przypomina sobie ciężkie chwile kiedy musiała stawiać się w sopockim Gestapo podejrzana o rozmowy w języku polskim.

Przez krótki okres po wojnie w sali widowiskowej odbywały się koncerty Filharmonii Bałtyckiej oraz przedstawienia teatralne. Budynek jeszcze przez kilka lat służył sopockiej społeczności po czym jak piszę wyżej został bezmyśl-

nie rozebrany. Pozostała po nim pamiątkowa tablica zaprojektowana przez Roswitę Stern, a wykonana przez rzeźbiarza Zbigniewa Józwicka. W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy, 18 listopada 2001 roku, przekazano do Muzeum Miasta sztandary przedwojennych organizacji polskich: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Towarzystwa Polek, Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”, Towarzystwa Ludowego i Pierwszą Chórągw Towarzystwa Ludowego z 1898 roku. Dziś wielu sopocian myśli o reaktywacji i odbudowie budynku i przypomnienia pięknych patriotycznych tradycji sopockich Polaków.

Stanisław Seyfried



Miejsce, w którym stał Dom Polski w Sopocie, parking przy ulicy Chopina



**Zyskaj z nową ofertą**

**100 zł w prezencie  
na rachunki za prąd**

Ciesz się godzinami  
darmowej energii

**Dowiedz się jak  
zyskać 100 zł na prąd**

- ✓ Przyjdź do salonu Energa i dowiedz się, jak je uzyskać.
- ✓ Zamów przez telefon zadzwoń 555 555 555\*
- ✓ Zamów online - wejdź na [energa.pl](http://energa.pl)



\*Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego. Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Prąd z ekstra premią” dowiesz się z regulaminu i jego załączników. Dostępne są one na naszej stronie [energa.pl](http://energa.pl) oraz w naszych salonach sprzedaży. Wartość przekazanych świadczeń w ramach sprzedaży premiowej nie przekracza progu zwolnienia od podatku określonego w art. 21 ust. 1 pkt 68 Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

## Animatoryzy Just Dance zatańczyli dla podopiecznych Fundacji z Pompą

Z okazji Dnia Dziecka dla pacjentów Kliniki Pediatrii, Hematologii i Onkologii zatańczyli animatoryzy Studia Tańca i Animacji - Just Dance.

Przebrani w bajkowe stroje tancerze ponownie wystąpili dla małych pacjentów Kliniki Pediatrii, Hematologii i Onkologii wywołując uśmiech na ich twarzach. Tym razem z okazji ich święta dzieci mogły obserwować tańczących z okien swoich sal. Po zakończeniu 20 minutowego występu, którego motywem przewodnim było tym razem morze, mimo, że dzieci były w budynku można było usłyszeć "Jeszcze raz".

- Pracujemy z dziećmi już od 10 lat - powiedziała **Anna Krasoń**, właścicielka Studia Tańca i Animacji - Just Dance. - W normalnych warunkach pewnie organizowalibyśmy jakieś bale, imprezy interaktywne. Sytuacja zmozbilizowała nas, aby wymyślić zupełnie nową formę. Dzieci nie mogą mieć z nami kontaktu, a my poprzez taniec musimy opowiedzieć jakąś historię. Od czterech lat wystawiamy musical "Na morza dnie" z przedszkolakami i do naszego występu dla podopiecznych Fundacji z Pompą wzięliśmy fragmenty. To nam pomogło ułożyć całą historię. Tak naprawdę układaliśmy ją od nowa i mieliśmy tydzień, żeby spektakl ułożyć. Tańczyliśmy dla dzieci i ich radość, którą widziałyśmy była dla nas najlepszą nagrodą. Dla nas ten występ to niesamowita radość, niesamowite wzruszenie. Bardzo się cieszymy, że możemy tu być. Czy będą kolejne występy? Nie mówię, że nie...

Występ animatorów Studia Tańca i Animacji - Just Dance był częścią akcji charytatywnej na rzecz podopiecznych Fundacji z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką - „Pompujemy radość” zorganizowanej przez studentów Uniwersytetu Gdańskiego.

- Zbiórka została przedłużona - powiedziała **Natalia Kasprowicz**, wiceprzewodnicząca Koła Naukowego Studencki Klub Biznesu, studentka ekonomii na UG, jedna z koordynatorek zbiórki. - Bardzo serdecznie zachęcam do wpłat na portalu [zrzutka.pl/pompujemyradość](http://zrzutka.pl/pompujemyradość). Zebraлиśmy dopiero 25 procent zakładanej kwoty więc kontynuujemy akcję.

Głównym celem inicjatywy „Pompujemy Radość” jest zbiórka pieniędzy na zakup stołu zabiegowego dla dzieci z Kliniki Pediatrii, Hematologii i Onkologii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku. Jest on niezbędny



do wykonywania zabiegów pobrania szpiku kostnego i punkcji, które wymagają ogromnej precyzji. Codziennie są przeprowadzane dwa lub trzy. Obecnie używany stół jest już zużyty i powoli przestaje spełniać wymogi sanitarne. Wybrany do zakupu ze zbiórki stół zabiegowy S8 spełnia wszystkie wymagania niezbędne do przeprowadzania różnych zabiegów chirurgicznych. Pozwala ustawić pacjenta w odpowiedniej pozycji do zabiegu. Można regulować jego wysokość bez użycia rąk. Konstrukcja i użyte materiały pozwalają zachować odpowiednią higienę. Materac jest bezszwowy i

trwały, jego grubość zapewnia zaś wygodę pacjentowi.

Jeżeli uda się osiągnąć zaplanowany cel, organizatorzy zbiórki mają zamiar ją kontynuować, by kupić łóżka dla małych pacjentów (koszt jednego to ok. 14 000 zł) i niemowląt (koszt jednego to ok. 17 000 zł). Jest to ambitny cel, ponieważ w Klinice potrzeba na ten moment 12 łóżek dużych i 4 małych, co daje łączny koszt ok. 236 000 zł. Jeśli uda się zebrać na stół zabiegowy i łóżka, to studenci chcą zaopatrzyć ją w kardiomonitor. Koszt jednego to ok. 4 500 zł.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Ale derby na Stadionie Energa!

15. piłkarskie derby Trójmiasta Lechia - Arka na poziomie ekstraklasy przeszły do historii. Spotkanie na Stadionie Energa na długo zapamiętają wszyscy. Po przeciętnej pierwszej połowie i rewelacyjnej i szalonej drugiej miano najlepszej drużyny w Trójmieście podtrzymała Lechia, która wygrała 4:3 (4:3). W piątek, godz. 20.30, biało-zieloni zagrają w Zabrzu z Górnikiem.

Pierwsze 45-minut na Stadionie Energa było przeciętne. Początek należał do Lechii. Podopieczni Piotra Stokowca już po 5 minutach mogli prowadzić, ale piłka minimalnie leciała po zewnętrznej stronie słupka. Z upływem czasu do głodu zaczęli dochodzić gdynianie i w drugiej części pierwszej połowy mieli swoje okazje.

Mecz zaczął się tak naprawdę w 50. minucie. Po zagranie ręką Frederika Helstrupa w polu karnym Arki arbiter wskazał na 11. metr. "Jedenastkę" pewnie wykorzystał Flavio Paixao. Portugalczyk zdobył ósmą bramkę w spotkaniu derbowym i nie było to ostatnie trafienie najlepszego strzelca biało-zielonych w tym meczu. 10 minut później sytuacja powtórzyła się, ale w polu karnym Lechii. Tym razem Karol Fila sfaulował Mateusza Młyńskiego. Do "jedenastki" podszedł Marko Vejinović i strzałem pod poręczką pokonał Dusana Kuciaka, który miał piłkę na rękach. Po chwili gdynianie poszli za ciosem. W 71. minucie po dośrodkowaniu Michała Nalepy z rzutu różnego główkował Adam Marciniak, piłka odbiła się jeszcze od Jarosława Kubickiego wtoczyła się do gdańskiej siatki. Lechia

rzuciła się do odrabiania strat i bardzo szybko, w 76 minucie, doprowadziła do wyrównania. Tym razem to gdańszczanie zdobyli bramkę po rzucie różnym. Po główce Łukasza Zwolińskiego piłkę z linii bramkowej wybił gdynianin, ale tak niefortunnie, że wprost pod nogi Paixao, który nie miał problemów z umieszczeniem jej w siatce. Huśtawka emocji nie zwalniała. W 83 minucie arbiter po raz kolejny wskazał na 11. metr. Tym razem "zawinił" Zwoliński, który dotknął piłki ręką. Rzut karny po raz drugi w meczu wykorzystał Marko Vejinović. Biało-zieloni po raz kolejny rzucili się do odrabiania strat. Już kilkadziesiąt sekund po bramce dla Arki piłka znalazła się w siatce gdynian, ale gol nie został uznany, bo Conrada pomógł sobie ręką. Co się odwlecze to nie uciecze. Po dośrodkowaniu w pole karne w odpowiednim miejscu znalazł się Zwoliński i główką skierował piłkę do gdyńskiej siatki. W 5 minucie doliczonego czasu gry sędzia po raz czwarty pokazał "wapno". Arbiter uznał, że

Michał Nalepa był faulowany. Do rzutu karnego podszedł Paixao i zdobył trzecią w meczu, a dziesiątą w historii spotkań derbowych, bramkę. W siódmej minucie doliczonego czasu gdy Kuciak sparował piłkę na poprzeczkę. Po chwili arbiter zakończył mecz.

I tylko szkoda, że nie widzieli tego kibice.

Podopieczni Piotra Stokowca wygrywając z Arką wykonali duży krok do gry w grupie mistrzowskiej. Kolejny krok mogą wykonać w piątek. Gdańszczanie zagrają na wyjeździe z Górnikiem. Zabrzańskie dobrze wrócili do ligowej rywalizacji po przerwie spowodowanej koronawirusem zdobywając trzy punkty w Łodzi. Górnik traci do Lechii pięć punktów i ma jeszcze szansę na zakwalifikowanie się do grupy mistrzowskiej. Jesienią w Gdańsku było 1:1. Gdańszczanie po raz ostatni przegrali w Zabrzu w sezonie 2012/2013. Z kolejnych wizyt wracali przynajmniej z punktem. W ubiegłym sezonie podopieczni trenera Stokowca wygrali w Zabrzu.

### Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 4:3 (0:0)

Bramki: 1:0 Flavio Paixao (50-karny), 1:1 Marko Vejinović (60-karny), 1:2 Jarosław Kubicki (71-sam.), 2:2 Flavio Paixao (76), 2:3 Marko Vejinović (83-karny), 3:3 Łukasz Zwoliński (87), 4:3 Flavio Paixao (90+6)

**Lechia Gdańsk:** Dusan Kuciak - Karol Fila (72 Łukasz Zwoliński), Michał Nalepa, Mario Maloca, Rafał Pietrzak - Jarosław Kubicki - Jaroslav Mihalik (75 Kenny Saief), Tomasz Makowski, Patryk Lipski, Ze Gomes - Flavio Paixao.

**Arka Gdynia:** Pavels Steinbors - Adam Danch, Luka Marić, Frederik Helstrup, Adam Marciniak - Michał Kopczyński - Maciej Jankowski (75 Nemanja Mihajlović), Michał Nalepa, Marko Vejinović (86 Douglas Bergqvist), Mateusz Młyński - Oskar Zawada (80 Davit Schirtladze).

## LOTOS PKH zgłoszony do rozgrywek

Pomorski Klub Hokejowy 2014 zgłosił się do rozgrywek Polskiej Hokej Ligi w sezonie 2020/2021. Drużyna, podobnie jak w ubiegłym sezonie, będzie występować pod nazwą **LOTOS PKH GDAŃSK**. W związku ze skutkami pandemii koronawirusa budżet drużyny będzie niższy. Wstępne szacunki mówią przynajmniej o 25% spadku wpływów.

Zarząd klubu, ze względu na mniejsze od planowanych przychody, jest w trakcie negocjacji oraz ustalania nowych warunków kontraktów. Nad morzem pozostaną między innymi Tomasz Fucik, Jan Steber i Petr Polodna.

Drużynę w roli sponsora tytularnego nadal wspierała będzie Grupa LOTOS. Klub będzie mógł liczyć na wsparcie Miasta Gdańska, natomiast wpływ z tytułu promocji miasta zostaną ograniczone. Dodatkowo część sponsorów sygnalizuje, że ich sytuacja finansowa się pogorszyła i wpływy z umów sponsoringowych będą w tym sezonie znacząco niższe od przewidywanych.

- Jesteśmy po rozmowach z częścią naszych sponsorów i już dziś wiemy, że w tej trudnej sytuacji na pewno nie zostawia nas na lodzie Miasto Gdańsk i Grupa LOTOS, czyli nasi sponsorzy tytularni. To dla nas ogromnie

ważna deklaracja i bardzo im za to dziękujemy. Podobnie jak wszystkim firmom oraz ludziom zaangażowanym w finansowanie działalności klubu. Dzięki takiej postawie wiemy, że będziemy mogli przetrwać ten trudny dla nas wszystkich czas. Pewne jest, że budżet klubu, a tym samym nasze możliwości, radykalnie się zmniejszą. Na dzisiaj nie jesteśmy jeszcze w stanie wszystkiego przewidzieć, bo nie wszyscy mniejsi sponsorzy mogą się jednoznacznie zadeklarować, ale wiemy, że jednym z głównych punktów do oszczędności są wynagrodzenia. Redukcja jest konieczna, ponieważ jest to jedyne pole do uzyskania oszczędności. Wszystkie pozostałe koszty są od lat zoptymalizowane w taki sposób, że lepiej po prostu nie da się tego zrobić - mówi **Bartosz Purzyński**, pełnomocnik zarządu LOTOSU PKH GDAŃSK.

Jako pierwsi na umowy uwzględniające nową rzeczywistość zgodzili się: sztab szkoleniowy, bramkarze Tomasz Fucik i Mateusz Studziński, kapitan zespołu Jan Steber, czy najlepszy strzelec ubiegłego sezonu Petr Polodna. Umowę z klubem na nowych warunkach przedłużyli także Yegor Rozhkov i Damian Szurowski, a w zespole nadal występującym mają młodzi gdańszczanie - Igor Smal, Michał Naróg, Krystian Mocarowski oraz Bartosz Wołoszyk. Z pozostałymi zawodnikami prowadzone są rozmowy. Klub planuje zakończyć je najdalej w połowie czerwca.

Do sezonu, wzorem lat ubiegłych wszyscy zawodnicy przygotowywać się będą indywidualnie. Plan treningowy oraz data wspólnych przygotowań dostosowana zostanie do terminu wyjścia na lód.

**źródło pkh2014.pl**

# PKN ORLEN sfinalizował przejęcie Grupy ENERGA

**PKN ORLEN nabył 80 proc. akcji Grupy ENERGA, które stanowią ok. 85 proc. ogólnej liczby głosów na walnym zgromadzeniu tej spółki. Oznacza to, że koncern formalnie stał się właścicielem gdańskiej firmy. To największa tego typu transakcja na polskim rynku paliwowo-energetycznym. Proces zakupu został zrealizowany w ciągu zaledwie 4 miesięcy. W tym czasie PKN ORLEN spełnił wszystkie warunki zawieszające niezbędne do przeprowadzenia transakcji przejęcia Grupy ENERGA, w tym osiągnięcie progu 66 proc. akcji objętych wezwaniem. Finalnie ich cena została ustalona na poziomie 8,35 zł za akcję.**

Priorytetem jest skuteczne przeprowadzenie integracji obu podmiotów. Przed PKN ORLEN intensywny czas analiz realizowanych przez gdańską spółkę projektów i zaprojektowania działań w zgodzie ze strategią obu firm oraz ich ładem korporacyjnym. Formalne przejęcie Grupy ENERGA to ważny krok na drodze budowania silnego, multienergetycznego koncernu, który wzmocni pozycję konkurencyjną i finansową połączonych firm, bezpieczeństwo energetyczne kraju, a przede wszystkim polską gospodarkę.

PKN ORLEN ogłosił wezwanie na 100 proc. akcji Grupy ENERGA 5 grudnia 2019 r. Pierwotnie miało ono potrwać do 9 kwietnia br. W związku z sytuacją spowodowaną epidemią koronawirusa, 26 marca br. termin przyjmowania zapisów na akcje pomorskiej Grupy został wydłużony do 22 kwietnia 2020 r. Bezwarunkową zgodę Komisji Europejskiej na przeprowadzenie transakcji Koncern otrzymał 31 marca br. Cena za jedną akcję gdańskiej grupy w wezwaniu została 15 kwietnia br. podwyższona z 7 do 8,35 zł. W zawartym 18 kwietnia 2020 porozumieniu ze Skarbem Państwa dotyczącym planowanego przejęcia Grupy ENERGA PKN ORLEN zadeklarowała, że po przejęciu kontroli nad ENERGA, jej strategiczne inwestycje nadal będą prowadzone. Ostatnio PKN ORLEN zadeklarował udział w finansowaniu projektu budowy bloku w Ostrołęce, ale w technologii gazowej. W porozumieniu zapewniono też o utrzymaniu polityki zatrudnienia Grupy ENERGA umożliwiającej prawidłowe funkcjonowanie jej spółek.

PKN ORLEN zobowiązał się również, że po przejęciu kontroli nad ENERGA, wykonane zostaną zobowiązania spółek z jej grupy, dotyczące m.in. utrzymania łącznej mocy zainstalowanej z odnawialnych źródeł energii, wytwarzania i zapewnienia ciągłości dostaw ciepła przy wykorzystaniu funkcjonujących w grupie jednostek wytwórczych, a także prawidłowego działania i niezawodności sieci dystrybucyjnej ENERGA, zgodnie z zatwierdzanymi przez Prezesa URE planami rozwoju. Ostat-



ni warunków zawieszający, czyli osiągnięcie progu 66 proc. akcji objętych wezwaniem, został spełniony 20 kwietnia br. Formalnie transakcja sfinalizowana została 30 kwietnia br. nabyciem akcji ENERGA stanowiących około 80% kapitału zakładowego spółki oraz około 85% ogólnej liczby głosów na walnym zgromadzeniu. Cena wszystkich nabytych akcji wyniosła około 2,77 mld zł i została pokryta przez Spółkę gotówką pochodzącą ze środków własnych oraz z dostępnego kredytu konsorcjalnego.

Wejście do zintegrowanej Grupy to duża szansa rozwoju dla Grupy ENERGA. Tworzenie koncernów multienergetycznych wpisuje się w megatrendy i działania realizowane przez inne, międzynarodowe koncerny z branży paliwowej. Dywersyfikacja źródeł przychodów zwiększa bowiem odporność spółki na wahania rynkowe i zmiany w otoczeniu makroekonomicznym. W ten sposób budowana jest dodatkowa wartość dla Klientów i Akcjonariuszy. Przykładem koncernu multi-

sektorowego kontrolowanego przez państwo jest włoski ENI. Obecnie firma jest największym przedsiębiorstwem we Włoszech oraz jednym z czołowych zintegrowanych producentów ropy i gazu na świecie. Polskim odpowiednikiem takiego gracza byłby koncern łączący w sobie ORLEN, LOTOS oraz ENERGE.

Zgodnie z deklaracją w porozumieniu ze Skarbem Państwa, PKN ORLEN będzie kontynuował strategiczne projekty gdańskiej grupy, weryfikując jednak warunki ich kontynuacji. Jednocześnie Koncern planuje dalszy rozwój obszarów, w których ORLEN i ENERGA są już aktywne, np. elektromobilność czy OZE, ale też wejście w nowe projekty, np. morskie farmy wiatrowe.

Sfinalizowanie transakcji pozwoli efektywniej wykorzystywać potencjał obu firm. Grupa ENERGA posiada łącznie ponad 50 aktywów produkujących energię z odnawialnych źródeł, w tym przede wszystkim elektrownie wodne, lądowe farmy wiatrowe i

farmy fotowoltaiczne. Ponad 30% produkowanego przez Grupę ENERGA wolumenu energii elektrycznej pochodzi z odnawialnych źródeł i jest to najwyższy udział spośród jej głównych konkurentów. Dla PKN ORLEN to ciekawy portfel OZE, który bilansuje posiadane przez spółkę aktywa konwencjonalne, na przykład bloki parowo-gazowe w Płocku i Włocławku.

Transakcja umożliwi również wykorzystanie obecnych nadwyżek produkcyjnych PKN ORLEN przez Grupę ENERGA. Pozwoli to na ograniczenie kosztów operacyjnych związanych z obrotem energią na Towarowej Gieldzie Energii. Z kolei połączenie bazy klientów obydwu grup wygeneruje potencjał do sprzedaży dodatkowych produktów i usług, szczególnie w segmencie odbiorców detalicznych.

Na przejęciu Grupy ENERGA przez PKN ORLEN skorzystają nie tylko obie firmy i polska gospodarka. Jednym z głównych beneficjentów przejęcia kapitałowego gdańskiej

Grupy będzie Pomorze i jego mieszkańcy. Dzięki planowanym inwestycjom wzrośnie liczba i skala zamówień. Z podatkowego punktu widzenia, Grupa ENERGA zachowa pełną odrębność, co oznacza dalsze, większe wpływy do regionalnego budżetu, a tym samym większe możliwości rozwoju Pomorza.

PKN ORLEN traktuje przejęcie Grupy ENERGA jako inwestycję strategiczną i długoterminową. Łącząc potencjał Grupy ORLEN i ENERGA tworzy się koncern o mocnej zdolności inwestycyjnej. Siła połączonego koncernu będzie wzmacniać polską gospodarkę, która w tych trudnych czasach potrzebuje koła zamachowego, aby wrócić do stanu sprzed epidemii koronawirusa. Celem jest przede wszystkim generowanie pozytywnych efektów dla łączących się firm oraz wzmocnienie całej branży w obliczu pojawiających się przed nią wyzwań. Wiele europejskich spółek energetycznych ma już za sobą procesy konsolidacyjne.

- Konsolidacja spółek skarbu

państwa to właściwy kierunek. Trzeba tworzyć duże, silne podmioty, które po połączeniu swoich budżetów inwestycyjnych, będą mogły realizować śmiało i ambitne projekty, rozwijać się i konkurować na europejskim, a w przyszłości również globalnym rynku. Ich mocna pozycja będzie wzmacniała także polską gospodarkę, która w szybkim tempie ponownie musi wejść na ścieżkę wzrostu. Rozumie to PKN ORLEN i skutecznie działa w tym kierunku – mówi **Jacek Sasin**, Wicepremier, Minister Aktywów Państwowych. - Przejęcie kapitałowe ENERGI przez PKN ORLEN to największa transakcja w obszarze energetyki w Polsce. Doganiamy Europę, w której wiele spółek energetycznych procesy konsolidacyjne ma już za sobą. Wspierały je rządy państw, w których działają. My też wspieramy nasze firmy. Tworzenie wielosektorowych narodowych czempionów, liczących się w Europie i na świecie, wpisuje się w politykę gospodarczą tego rządu – podkreśla Wicepremier Sasin.


**Energa Sport szkolny z Energa**

# Taniec sportowy wraca na parkiety

Po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią, znowu do Sali Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego zawitały zajęcia tańca sportowego.



To już drugi tydzień, kiedy w sali przy al. Grunwaldzkiej zgromadzili się adepci tańca. Na zajęcia prowadzonych z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa oraz w ograniczonych grupach, pod okiem instruktora uczestnicy

mogą ponownie odkrywać swoje taneczne zdolności.

Na pierwszych zajęciach po przerwie, uczestnicy przypomnieli sobie kroki podstawowych tańców. Na pierwszy ogień poszedł jive i cha-cha. Chwilę później, po

przypomnieniu podstawowych kroków na parkiecie zagościł guickstep. Uczestnicy najpierw indywidualnie przypominali sobie kroki tańca, aby potem sprawdzić swoje umiejętności przy muzyce. Różnie to wyglądało,

ale co tam, pierwsze koty za płoty. Z każdą minutą podopieczni GZSiSS radzili sobie coraz śmielej, a co najważniejsze sprawiało im to ogromną frajdę.

Zajęcia dla wszystkich grup odbywają się w każdy poniedziałek: dzieci (6-9 lat), dzieci (10-13 lat), dorośli

(grupa 1), dorośli (grupa 2).

Zajęcia jak zawsze, odbywają się w sali sportowej GOKF (1 piętro) przy al. Grunwaldzkiej 244.

**Harmonogram zajęć tańca sportowego realizowanych przez Gdański Zespół**

**Schronisk i Sportu Szkolnego**

- grupa dzieci 6-9 lat - poniedziałek 16.45-17.45
- grupa dzieci 10-13 lat - poniedziałek 18.00-19.00
- grupa dorosłych 1 - poniedziałek 19.15-20.15
- grupa dorosłych 2 - poniedziałek 20.30-21.30



## Bezpieczne zajęcia w dobie pandemii

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego wrócił do swojego normalnego trybu zajęć po obligatoryjnym odpoczynku podyktowanym pandemią. Wychowankowie z utęsknieniem wyczekiwali dnia, w którym zajęcia zdalne odejdą w zapomnienie, a ich miejsce zajmie aktywność na świeżym powietrzu w towarzystwie kolegów i koleżanek.

Po dwóch miesiącach przerwy wznowione zostały zajęcia z zakresu: plastyki, animacji czasu wolnego, lekkoatletyki i kajakarstwa, a opiekunowie dbają o bezpieczeństwo swoich podopiecznych ze zdwojoną siłą. W tym wyjątkowym czasie ważną rolę odgrywa przestrzeganie wszelkich środków ostrożności, tj. osłona ust i nosa oraz obowiązkowa dezynfekcja rąk. Ponadto pomieszczenia, w których przebywają uczestnicy zajęć są starannie przygotowywane i dezynfekowane, liczba osób przebywających w sali jest dostosowywana do jej wielkości. Nauczyciele zwracają szczególną uwagę na to, żeby dzieci znajdowały się w odpowiedniej odległości od siebie i przestrzegały wszelkich zasad sanitarnych. Jak sami twierdzą to dla nich trudny czas, ale wszyscy cieszą się z po-



wrotu do „normalności” i bez problemu dostosowują się do nowej rzeczywistości. - Najważniejsze, że najgorsze jest już za nami i zmierzamy w dobrym kierunku. Teraz pora żebyśmy

wytworzyli nowe nawyki, a przy tym mogli w dalszym ciągu cieszyć się z życia i jego uroków – mówi nauczyciel Grzegorz Kwiatkowski.

źródło GZSiSS

